

Magazyn Mrągowski

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK



SAMORZĄDU LOKALNEGO

18 maja 2007

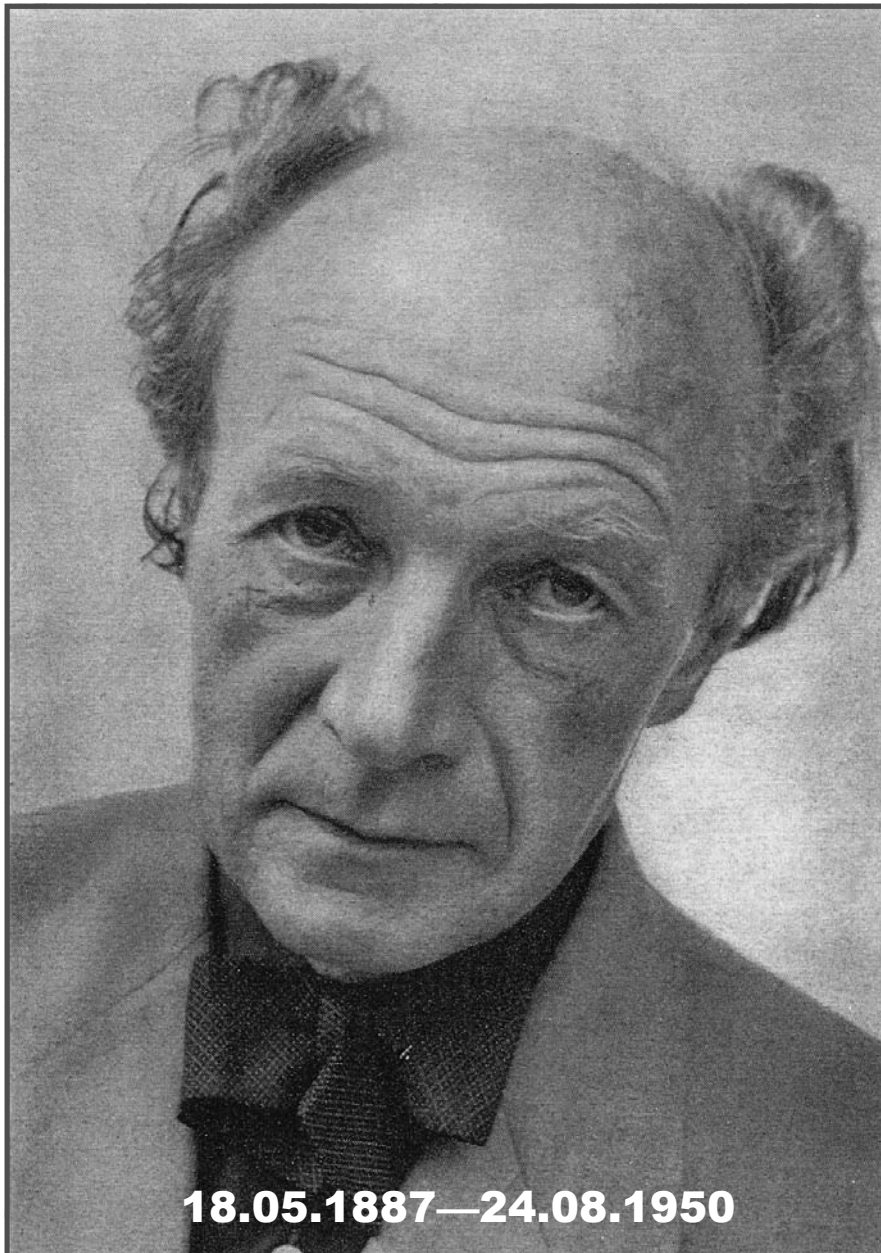
www.ernst-wiechert.de

NUMER SPECJALNY POŚWIĘCONY ERNSTOWI WIECHERTOWI

ISSN 14287455

Ernst Wiechert Wielki Piewca Mazur

W 2007 roku obchodzimy 120 rocznicę urodzin Ernsta Wiecherta, ważnego dla literatury niemieckiej i polskiej Pisarza. Z tej okazji obchodzony jest w Mrągowie Rok Ernsta Wiecherta. Dziś oddajemy do rąk Państwa specjalny numer Magazynu Mrągowskiego o jego życiu i twórczości.



18.05.1887—24.08.1950

PROGRAM MAJÓWKI w Pierśławku 19 maja

- 14.30 - powitanie gości
- 14.45 - zwiedzanie leśniczówki
- 15.15 - wręczenie nagród dla laureatów konkursów o Ernście Wiechercie
- 16.00 - wspólne ognisko
- 17.30 - powrót do Mrągowia

W majówce uczestniczyć zaproszeni goście oraz młodzież i dorośli, biorący udział, biorący udział w konkursach, zorganizowanych z okazji obchodów Roku Wiecherta.

ROK ERNSTA WIECHERTA W MRĄGOWIE
Rok 2007 w Mrągowie obchodzony jest jako Rok Ernsta Wiecherta. Mija bowiem 120 rocznica urodzin pisarza. Nad całością czuwa Komitet Organizacyjny pod patronatem Burmistrza Mrągowia Otolii Siemieniec:

- Irena Szkudaj, Katarzyna Enerlich, UM,
- Alina Wierzbicka, Muzeum w Mrągowie,
- Bożena Długozima, Zespół Szkół nr 1,
- Sławomir Rudnicki, Zespół Szkół nr 4,
- Barbara Szymańska, Biblioteka Miejska,
- Andrzej Badurek, TMZM.

Sponsorami są: Biblioteka Miejska, Nadleśnictwo Strzałowo, Hurtownia Traper, Ośrodek Szkolenia Kierowców „Jedynka” Jan Szymański, Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta.

Współpraca i redakcja NUMERU SPECJALNEGO:

Alina Wierzbicka,
kierownik Muzeum w Mrągowie
Barbara Szymańska,
kierownik Biblioteki Miejskiej w Mrągowie
Andrzej Badurek,
prezes Towarzystwa Miłośników
Ziemi Mrągowskiej

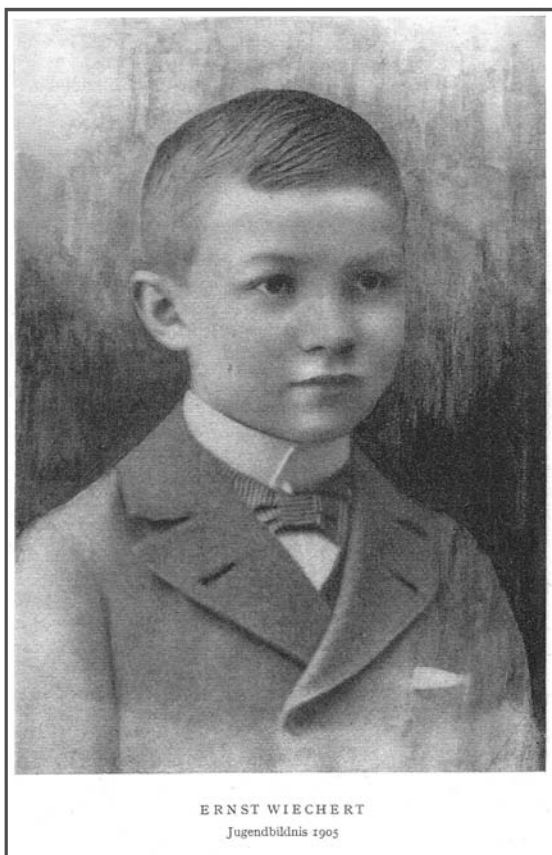
Zdjęcia: Muzeum w Mrągowie, Internet

Biografia Ernsta Wiecherta

Życie z lasem

Będąc chłopcem pragnął zostać na wzór ojca leśniczym, gdyż bardzo związany był z lasem. Rodzice jednak, po kilkuletniej edukacji w leśniczówce, kosztem dużych wyrzeczeń wysłali Ernsta i Waltera do królewieckiej szkoły średniej (1898). Już wtedy w wieku 11 lat Ernst zauważył, że postrzega świat inaczej niż jego rówieśnicy.

"Pastor powiedział, że połączył ich Bóg. Pastorzy zwykli to mówić zawsze i wszędzie, ale Boża myśl czy też wola objawia się znacznie później, może w dzieciach albo nawet w dzieciach dzieci, w trzecim lub czwartym pokoleniu. Czasem objawienie wybucha jak płomień z dachów wśród nocy, świecąc daleko i przerażająco. Czasem jest ono tylko zagadkowym uśmiechem w dniu srebrnego wesela, łzą na dźwięk piosenki z czasów młodości, nie wygładzoną zmarszczką na obliczu leżącego w trumnie."



ERNST WIECHERT
Jugendbildnis 1905

Te piękne słowa, początek powieści „Mała pasja” Ernsta Wiecherta, w pełni odnoszą się również do osoby pisarza. Historia rodzinna nie notowała dotychczas wyjątkowych wydarzeń. Jego przodkowie od pokoleń byli zwykłymi ludźmi wtopionymi w mazurski krajobraz.

Był stąd

Ernst Wiechert doszukał się w swojej genealogii korzeni francuskich i polskich, chociaż zupełnie nie znał języka polskiego i prawdopodobnie także mazurskiej gwary. Również jego rodzice nie wyróżniali się niczym szczególnym. Ojciec, jako „królewski leśniczy”, był urzędnikiem państwowym i za cesarza cieszył się licznymi przywilejami. Jednakże i on nie mógł porównywać się choćby z sędzią, czy dyrektorem gimnazjum.

Dopiero urodziny Ernsta Wiecherta 18 maja 1887 roku miały wszystko zmienić, chociaż jego dzieciństwo nie zapowiadało, iż »objawienie wybuchnie jak płomień z dachów wśród nocy«. Z trojga rodzeństwa młodszy brat Paul zmarł w 1895 roku na szkarlatynę, a starszy Walter wtopił się z biegiem czasu w anonimową masę (zmarł jako pracownik tartaku w 1943 roku w Krutyńskim Piecku).

Jedynie Ernst wstąpił na inną drogę, u której krańca jako mazurski pisarz uzyskał sławę na całym świecie. Będąc chłopcem, pragnął zostać na wzór ojca leśniczym, gdyż bardzo związany był z lasem. Rodzice jednak, po kilkuletniej edukacji w leśniczówce, kosztem dużych wyrzeczeń wysłali Ernsta i Waltera do królewieckiej szkoły średniej (1898). Już wtedy w wieku 11 lat Ernst zauważył, że postrzega świat inaczej niż jego rówieśnicy. Co więcej,

chłopiec szybko stwierdził, że jest równorzędnym partnerem nauczycieli i innych przełożonych, a motywy dojrzałego intelektualnie dziecka, które wnikliwie i surowo ocenia świat dorosłych, często występuje w jego powieściach.

"A potem przyjął nas on, wielki las, tak jak często nas przyjmował, gdy zateśkniliśmy za domem z popłatanych dróg życia. Nie zdjeliśmy teraz czapki, jak to robiłem w dzieciństwie, ale raz zacerpnęliśmy powietrze, głęboko i drżaco, jak więźniowie ... Cały czas czuliśmy jakby uderzenie w serce, jak w bajce, gdy czarodziejska różdżka dotyka śpiącego. Zielone światło przetykane słonecznymi belkami, zapach kapiącej żywicy, dojrzałych poziomek i oddychających igieł sosnowych. Zapach jedyny na świecie."

ERNST WIECHERT
(1887 - 1950)

Lęki o egzystencję

W 1905 roku składa egzamin maturalny i tuż potem podejmuje studia na królewieckiej „Albertynie”, wybierając nauki przyrodnicze. Na początku 1906 r. poznaje w Królewcu barona Grotthußa, który szuka domowego nauczyciela dla trójki swoich dzieci. Ernst Wiechert z ochotą podejmuje się zadania, gdyż możliwie wcześnie chce się sprawdzić w roli pedagoga. Wnosi o urlop na dwa semestry i udaje się do majątku barona w Margen, 15 kilometrów na zachód od stolicy prowincji. Wydarzenie to ma istotne znaczenie w życiu pisarza, gdyż właśnie wtedy zaczyna on nabierać szacunku dla szlachty.

Przekonał się, że najczęściej są to ludzie światli, gotowi do poświęceń, którzy dobra swoich majątków nie przedkładają nad los swoich podwładnych. Tego przekonania nie stracił przez całe życie i dawał temu wyraz w większości swoich powieści (m. in. w „Pani Majorowej”, „Prostym życiu”, „Dzieciach Jerominów”, czy też „Missa sine nomine”). Chcę tu dodać, że rodzinę Grotthußów spotkał 10 lat później straszny los, a Wiechert upamiętnił to w postaci Tamary w nie przetłumaczonej na język polski, pięknej i wzruszającej powieści „Sługa boży Andreas Nyland”.

ciąg dalszy na następnej stronie

W styczniu 1907 roku ojciec Ernsta sam postrzelił się w nogę, upadając w śniegu podczas polowania. Inwalidztwo żywiciela rodziny skomplikowało sytuację, jednak młody człowiek nie musiał przerywać studiów. Fakt, że najbliżsi solidarnie go wspomagają, silnie zapisał się w świadomości Wiecherta. Wiele dziesięcioleci później z wdzięcznością opisał to poświęcenie w „Dzieciach Jeromiów”.

Odpowiedzialność za rodzinę

W marcu 1912 roku Wiechert składa egzamin państwowy, który poprzedziło jednoroczne przygotowanie w domu rodziców w Pieckach, gdyż nie chciał obciążać rodziny dodatkowymi kosztami zamieszkiwania w Królewcu (po wypadku ojciec nie mógł wykonywać zawodu leśniczego, został zwolniony z posady i musiał opuścić leśniczówkę w Pierśławku). Ten czas nie był dobry dla pisarza, czuł się on bardzo samotny i nieszczęśliwy. Mimo wątpliwości zaręczył się z Metą Mittelstädt (1890-1929), córką leśnika w Lisuniach. Problemy pisarza z tego okresu znalazły wyraz w jego pierwszej powieści „Ucieczka”. Po Wielkanocy 1912 r. rozpoczyna się dla niego tzw. rok próbny, praktyka nauczycielska w szkole, do której uczęszczał wcześniej jako uczeń. W międzyczasie rodzice przeprowadzili się do bałtyckiego kurortu Cranz (dziś Żelenogradsk). Wczesnym latem 1912 r. matka popełnia samobójstwo, ulegając ciągłym depresjom i melancholii. Śmierć matki nie powstrzymała zaplanowanych wcześniej uroczystości weselnych, które w przygnębiającej atmosferze odbyły się 12 lipca 1912 roku. Ojciec znowu powrócił do Piecek i pozostał tu przez 25 lat, do końca swoich dni w styczniu 1937 roku.

Praca w szkole

Z początkiem roku szkolnego 1913/14 Ernst Wiechert podejmuje pracę „nauczyciela pomocniczego” i wykłada przez 21 godzin tygodniowo. W maju 1916 r. zostaje przeniesiony w okolice Poznania i bierze udział w szkoleniu dla oficerów. W tym właśnie czasie do druku oddano jego

pierwszą powieść „Ucieczka”. W karpackich okopach powstaje druga jego powieść „Niebieskie skrzydła”, która na rynku księgarskim ukazała się jednak dopiero w 1925 r., w zupełnie od nowa zredagowanej wersji.

Cios w serce

11 listopada 1917 roku, w dzień po urodzeniu, umiera jedyny syn pisarza Ernst Edgar. Niedługo potem odłamki granatu ranią Pisarza w głowę i prawą rękę, pobyt w lazarecie we francuskim Charleville opi-

gimnazjalnego. Odwiedza Francję, Szwajcarię, Włochy, a na żaglowcu „Eros” dociera do Anglii. Odmiennych poglądów w wielu kwestiach jednak nie odrzuca. W trakcie ferii szkolnych często zabiera swoich podopiecznych na Mierzeję Kurońską. W licznych rozmowach przekazuje im wiedzę, która nie była zgodna z oficjalną wykładnią. Wiechert miał znajomego radcę ministerialnego w berlińskim ministerstwie kultury i on właśnie mógł jeszcze chronić go przed najgorszym.



Wiechert jako nauczyciel



Grób ukochanego przez Wiecherta ojca

sał potem w powieści „Sługa boży Andreas Nyland”. W lutym 1919 r. małżeństwo przenosi się do Królewca i zajmuje mieszkanie przy Hagestraße 21. Przez kilka miesięcy Wiechert wykłada język niemiecki w ramach specjalnych kursów organizowanych dla zwolnionych z armii żołnierzy szeregowych i oficerów. W kwietniu 1920 r. otrzymuje stałą posadę w królewieckim gimnazjum państwowym na etacie profesora

W 1929 roku umiera żona Wiecherta Meta Wiechert. Jej grób znajduje się w Strzałowie nad Jeziorem Majcz Wielki, a przy niej pochowane jest jedyne dziecko z tego małżeństwa. W tych ciężkich dla Wiecherta miesiącach nieustannie pisze on rozprawy literackie, recenzje książek i opowiadania, które publikuje w różnych czasopismach fachowych. Była to nie tylko odtrutka na codzienność, ale zarazem źródło dochodów.

Władze szkolne ze względu na niedotrzymanie wymogów prawnych cofnęły wypowiedzenie i zaproponowały Wiechertowi posadę w Berlinie. Pisarz nie wahał się długo, „Nagroda literacka czasopism europejskich” była potwierdzeniem jego talentu. Pisarz otrzymał posadę profesora w Gimnazjum im. Cesarzowej Augusty w Berlinie-Charlottenburgu. Tamtejsi nauczyciele byli w większości wrogami młodej Republiki Weimarskiej i można było tu wyczuć

Ciąg dalszy na następnej stronie

sympatię dla poglądów narodowych socjalistów. W Berlinie Wiechert odkrył nowe możliwości udziału w życiu kulturalnym na najwyższym poziomie. Osobiście poznał licznych znanych pisarzy. Sporadycznie Wiechert uczestniczył w wieczorkach literackich organizowanych przez cesarżową Herminę. W dniu 22.12.1932 r. Ernst Wiechert żeni się powtórnie. Wcześniej stwierdzono u pisarza gruźlicę oskrzeli i z tego względu urlopowano go na pół roku z pracy w gimnazjum. Jednak Wiechert był już zabezpieczony finansowo i po 22 latach w służbie szkolnictwa pruskiego wystąpił na początku 1933 r. o przedterminowe zwolnienie z urzędu państwowego. Wbrew często wyrażanym opiniom jego przejście w stan spoczynku nie miało nic wspólnego z przejęciem władzy przez hitlerowców.

Wiechert od dzieciństwa nie lubił życia w mieście i teraz szukał okolicy z pięknym krajobrazem, aby się tam osiedlić. Mazury nie wchodziły w rachubę, choćby ze względu na oddalenie od wydawnictwa i różnych decydentów.

W kwietniu 1933 r. młode małżeństwo przeprowadza się do bawarskiego Ambach nad jeziorem Starnberger See, gdzie korzysta z pomocy i gościnności Wilhelma Kempffa. Wiechert poświęca się twórczości pisarskiej i podejmuje działalność, która istotnie zwiększyła grono jego czytelników: odbywa podróże autorskie i osobiście prezentuje swój dorobek.

Rozwój polityczny w Niemczech zaczyna pisarza niepokoić, czemu daje wyraz w swym pierwszym odczycie dla studentów Uniwersytetu Monachijskiego w dniu 6 lipca 1933 r. Nowi władcy byli lekko zaskoczeni tym przemówieniem, gdyż wcześniejsze utwory Wiecherta uważane były w kręgach narodowo-socjalistycznych za zgodne z ideologią.

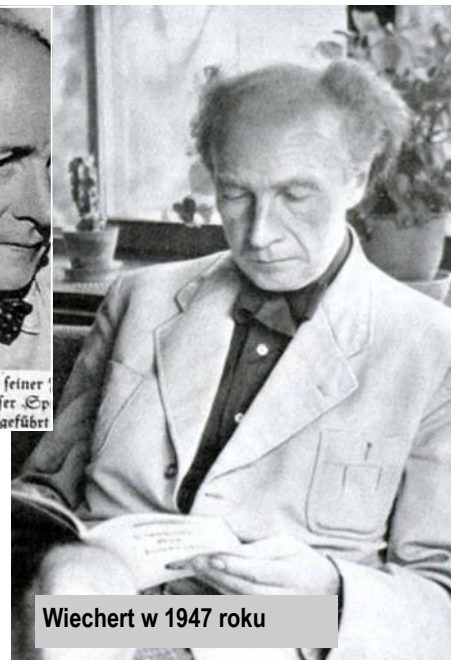
Zresztą jeszcze w 1933 r. sam pisarz utwierdzał ich w tym mniemaniu, gdyż w artykułach, wywiadach prasowych i w czasie podróży po krajach skandynawskich pozytywnie wypowiadał się o niektórych aspektach narodowego socjalizmu.

Wiechert z drugą żoną.
Zdjęcie z prasy niemieckiej



Walka z bezprawiem

Na początku grudnia 1936 r. Wiechert z żoną i jej dwoma córkami przeprowadza się do własnego domu „Hof Gagert”, skromnej posiadłości na peryferiach Wolfratshausen w Górnej Bawarii. Dociera do wielu niemieckich miast i czyta publicznie z wydanego dopiero w 1945 r. opowiadania „Biały bawół albo O wielkiej sprawiedliwości”. Akcja utworu osadzona jest wprawdzie w Indiach, jednak poruszane w nim etyczne aspekty prawa, bezprawia i przemocy, motywy czczenia ustanowionych bożków, goto-



(1892-1984) zamiast dawać składki na organizowaną przez nazistów „pomoc zimową” zaczął finansowo wspomagać prześladowaną rodzinę.

Aresztowanie

W dniu 6 maja 1938 r. Ernst Wiechert zostaje aresztowany przez gestapo w swojej bawarskiej posiadłości. Po przeszukaniu pomieszczeń przewieziono go do aresztu policyjnego w Monachium, a 4 lipca – do istniejącego od roku obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie pod Weimarem. Podczas pobytu w monachijskim więzieniu pisarz sporządzał potajemnie notatki, które później zostały mu odebrane.

Swój ośmiotygodniowy pobyt w obozie Wiechert opisał w przejmującej relacji „Lasy umarłych”, parafrazując tytuł od nazwy miejsca kaźni (Buchenwald = Las bukowy). Utwór powstał tuż po zwolnieniu pisarza z obozu, jednak Wiechert z obawy przed prześladowcami zakopał rękopis w swoim ogrodzie i przekazał go do publikacji dopiero latem 1945 r. „Las umarłych” ukazał się w Zury-



Leśniczówka w Pierśławku

wość poniesienia śmierci w imię sprawiedliwości odczytywane były przez słuchaczy jako krytyka sytuacji panującej w Trzeciej Rzeszy.

Z listów do Waltera Bauera wiosną 1938 r. wynika, że pisarzowi zakazano odczytów za granicą. Cierpliwość władz hitlerowskich jednak wyczerpała się całkowicie, gdy Ernst Wiechert nie wziął udziału w powszechnym głosowaniu za przyłączeniem Austrii do Niemiec (10.04.1938), a po osadzeniu w obozie pastora Martina Niemöllera

chu i Monachium oraz w Berlinie Wschodnim, stanowiąc jedno z pierwszych świadectw popełnionych zbrodni. Wiechert daleki był od popierania idei komunizmu, jednak obozowe przeżycia zbliżyły go do komunistycznych antyfaszystów. Pobyt pisarza w Buchenwaldzie z góry zaplanowany był jako „środek wychowawczy”. Pomimo cierpień wspólnych każdemu więźniowi Wiechert traktowany był z pewnym respektem. Ironią losu jest fakt, że mógł on w obozowej bibliotece czytać napisane przez siebie książki. Areszt zakończył się przymusową audiencją u Goebbelsa w Berlinie, który później w swoich pamiętnikach nie skrywał triumfu.

Wewnętrzna emigracja

Po powrocie do rodziny Ernst Wiechert wiedział, że przeżyje Trzecią Rzeszę tylko wtedy, gdy uda się na „wewnętrzną emigrację” i w miarę możliwości unikał będzie publicznych wystąpień. Dlatego też bardzo boleśnie odczuł przymusowe zaproszenie na „Pierwsze Wielkoniemieckie Spotkanie Pisarzy”, jakie zorganizowano w Weimarze w październiku 1938 roku. Wiecherta nie wykluczono także z Izby Pisarzy Rzeszy, co oznaczało zniesienie czasowego zakazu pisanie i publikacji. W styczniu 1939 r. pisarz kończy powieść „Proste

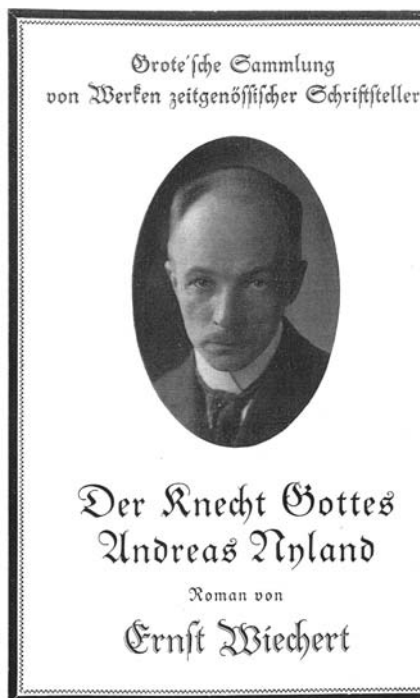
życie”. Tytuł cieszył się olbrzymią popularnością, w ciągu trzech lat sprzedano 260 tys. egzemplarzy, co pisarzowi przyniosło pokaźny dochód. Jednak w następnych latach wojny nie wydał już żadnej nowej książki. Wprawdzie zamierzał opublikować pierwszy tom „Dzieci Jerominów”, ale koncepcja mazurskiego eposu nie przypadła władzom do gustu.

Powrót do świata

Po latach milczenia Ernst Wiechert próbuje włączyć się do publicznej dyskusji, jednak sytuacja jest bardzo napięta i nieprzyjazna dla takich wystąpień. W przygotowanej w języku angielskim dla oficerów armii amerykańskiej rozprawie „Bogacz i biedny Łazarz” Wiechert w przedwojennym stylu domaga się sprawiedliwości, krytykując – niekiedy zbyt przesadnie – niektóre posunięcia okupantów



ERNST WIECHERT
1937



H. P. S. Hauptmann
Höhere Lehranstalten

Personalblatt A

für (Ober)-Studien-Direktoren, (Ober)-Studienräte, Studienassessoren und Studienreferendare.

1. a) (Familienname) Wiechert
 b) (Vorname, Rufname zu unterstreichen)
Ernst Ernst geboren am 18. Mai 1887
 in Trappenberg Kleinort, Kreis usw. Saalkreis Mag., evangelischer Bekenntnisses (Religion), Sohn (Tochter) des Arbeitslosen Bergmanns u. d. Ernst Wiechert in Trappenberg, Saalkreis

2. Tag des Reifezeugnisses und Anfall, an der es erworben ist. (falls die Reifeprüfung nicht abgelegt ist, genaue Angabe der Vorbildung) 8. 6. 1905, Hof. Kammerhof u. d. Berg, Trappenberg Pr.

3. Angaben über Zeit sowie über Zeit (Anfang und Ende mit genauer Angabe der etwaigen Unterbrechungen) des Universitätsstudiums, das zur Vorbereitung auf die Lehramtsprüfung diente (gegebenenfalls auch entsprechende Angaben über das Studium der Theologie) Wurzberg Pr., 9. Jan 1905 - 9. Jan 1910

4. a) Tag und Ort jeder Lehramtsprüfung nebst Angabe der Art der Prüfung (ob erste, Wiederholungs-, Ergänzungs-, Erweiterungsprüfung) sowie der Fächer und der Stufen der Lehrbefähigung und des erteilten Zeugnisprädikats. Der Tag der Prüfung, gegebenenfalls des letzten Tages der Prüfung, die doredeutlich zur Anstellung befähigt, ist zu unterstreichen 11. März 1911; erste Prüfung; Saalkreis, Trappenberg, Hof. Kammerhof u. d. Berg; 7. Stufe
mit gut befanden

b) Tag und Ort etwaiger anderer Prüfungen (Curren, Zeichen, Gesang, theologische Prüfungen) gegebenenfalls auch Tag der Priesterweihe

5. Etwasige Tätigkeit im Schul- oder Kirchendienste vor Eintritt in den höheren Schuldienst (Art der Tätigkeit, Ort, Zeit unter genauer Angabe der Tage)

referendare.

amerikanischen. Od początku 1947 r. Ernst Wiechert znowu może podróżować za granicę. W ciągu jednego roku cztery razy odwiedza Szwajcarię. W Zurychu poznaje Maxa Raschera, swego późniejszego szwajcarskiego wydawcę, a także małżeństwo Wartenweilów, z którym się przyjaźnił. Ponieważ ataki i intrygi w Niemczech nie ustawały, Wiechert postanawia przenieść się do Szwajcarii.

Trzy dzwony na pożegnanie

Przed wyjazdem z kraju Ernst Wiechert ofiarował katolickiej parafii Degerndorf pod Wolfratshausen trzy dzwony z brązu, które sfinansował z honorariów otrzymanych za „Las umartych” (wydany najpierw

Okladka książki Ernsta Wiecherta z serii „Zbiór dzieł współczesnego pisarza”

Kwestionariusz osobowy Ernsta Wiecherta, dotyczący jego pracy nauczycielskiej

Ciąg dalszy na następnej stronie

Kres przygody z Wiechertem



Ernst Wiechert (1887–1950) to prozaik i poeta niemiecki urodzony w leśniczówce Piersławek (gmina Piecki koło Mrągowa). Życie zamknął 37 latami twórczości, podczas których opublikował: 13 powieści,

około 50 nowel i opowiadań, cztery sztuki teatralne, wydał też wspomnienia, 40 bajek, sześć publicznych przemówień. W 1938 roku był więźniem obozu koncentracyjnego Buchenwald jako więzień 7188. W 1948 roku opuścił Niemcy – zawiedziony w nadziejach na religijno-moralną odnowę narodu niemieckiego i przeniósł się do Szwajcarii.

Do książek Wiecherta sięgnąłem, gdy osiedliłem się na Mazurach (1976 rok). Wynika z nich kult prostego, skromnego życia w bliskich stosunkach z naturą, oparte na zasadach miłości chrześcijańskiej. Wśród nich jest pierwsza literacka relacja na temat hitlerowskich obozów koncentracyjnych („Las Umarłych”). Niepowtarzalną książką są „Dzieci Jerominów”, którą masowo zabierali ze sobą Mazurzy, wyjeżdżając w latach siedemdziesiątych do RFN.

Będąc aplikantem adwokackim i adwokatem, wkrótce zacząłem też poznawać miłośników twórczości Wiecherta. Byłem częstym gościem Walentyny i Marii Dermackich, które urządziły w swoim domu w Pieckach prywatne muzeum pisarza i którym podarowałem olejny portret Wiecherta namalowany przez artystę plastyka Eugeniusza Ozgę ze Szczytna. Przekonałem się, że grono miłośników twórczości pisarza jest duże i rozsiadani są oni po Warmii i Mazurach. Poznałem Janinę Brodę (Sędańsk), Krystynę Kołodziejczak (Sawica), Wiktora Marka Leyka (Szczytno), Leona Żura (Giżycko), Grzegorza Jasińskiego (Olsztyn), Ryszarda Bitowta (Mrągowo), Tadeusza Willana (Krutynia), Ingeborg Szwarz (Łupowo), Franciszka Kwiśnickiego (Jedwabno), Henryka Satera (Piersławek), diakona Jana Rosłana (Ostróda). Z nimi właśnie zorganizowałem w dniu 18 maja 1987 roku w Szczytnie, w 100. rocznicę urodzin E. Wiecherta, seminarium popularyzacyjne. Referaty wówczas wygłosili: diakon Jan Roslan, Wiesław Pływaczewski, doc. Zygmunt Lietz i Wiesław Cieślak. Były też komunikaty Ryszarda Bitowta i Genowefy Łukasiak. Seminarium było połączone z wystawą książek Wiecherta, a po południu jego uczestnicy udali się autokarem do Piersławka.

Po wejściu w życie ustawy z 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach powstała możliwość powołania do życia Mazurskiego Stowarzyszenia Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta. Najwięcej członków-założycieli jest z Olsztyna. Są to: Tadeusz Ostojki, Hieronim Skurpski, Janusz Jasiński, adwokat Rajmund Żuk, sędzia dr Elżbieta Budna. Stowarzyszenie istniało do 2002 roku.

W dniu 27 czerwca 1997 roku ustanowiłem Fundację Ernsta Wiecherta. Zaprzestała ona jednak wkrótce działalności.

Moja przygoda z Wiechertem dobiegła końca. Z Gdańska i na odległość trudno kontrolować wydawnictwa. W Pieckach działa obecnie Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłośników Twórczości E. Wiecherta. Z całego serca życzę mu powodzenia.

Oprac. Jacek Trawczyński,
Adwokat (Gdańsk)

w Szwajcarii). Poświęcenie dzwonów w dniu 30 listopada 1947 r. w obecności pisarza przerodziło się w wielką uroczystość i stanowiło jego ostateczne pożegnanie z Niemcami.

Wyjazd do Szwajcarii późną wiosną 1948 r. umożliwiło Wiechertowi wspomniane małżeństwo Wartenweilerów. W przesiedleniu pomocny mu był oficer amerykański, który już w 1945 r. otoczył Wiechertów opieką.

W tym trudnym dla Wiecherta czasie zdarzyło się coś jeszcze, co dodawało mu sił. W grudniu 1948 r. poznał Blanche Gaudenz (1916-2002), matkę czworga małych dzieci, kobietę młodszą od niego o prawie trzydzieści lat. Powoli wytworzyła się między nimi nić sympatii i przyjaźni. Blanche w 1989 r. wydała własnym nakładem broszurkę „Ernst Wiechert w Szwajcarii 1948-1950”, a w 2000 r. – upamiętniając 50. rocznicę jego śmierci – opublikowała część otrzymanych listów w tomiku „Listy Ernsta Wiecherta do Blanche Gaudenz. Wybór”. Warto dodać, że dzięki staraniom Pana Horsta Radka z Braunschweigu Blanche Gaudenz przekazała w 1997 r. 5 oryginalnych listów do zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Schylek życia

Mimo niestabilnego stanu zdrowia Ernst Wiechert wybiera się latem i jesienią 1949 r. z odczytami do Holandii, Austrii oraz USA i wydaje krótkie wspomnienia „Cudowna podróż do Kalifornii”. Zostaje serdecznie przyjęty w kręgach emigrantów z hitlerowskich Niemiec i stwierdza, że na obczyźnie darzony jest większym uznaniem niż we własnej ojczyźnie. Po powrocie do Szwajcarii dolegliwości gwałtownie przyjmują na sile, co nie powstrzymuje go od rozpoczęcia „Missa sine nomine”. Powstanie tej powieści zawdzięczamy wyłącznie znajomości Wiecherta z Blanche Gaudenz. Książka stanowi podsumowanie życiowych doświadczeń pisarza, rozważa moralne aspekty zbrodni i winy, podkreśla istotę przebaczenia.

Pod koniec marca 1950 r. Ernst Wiechert zostaje przewieziony do kliniki w Zurychu, gdzie musi być poddany skomplikowanej i ryzykownej operacji. Rak rdzenia kręgowego nie daje mu jednak żadnej szansy. 1 maja powraca do swojej posiadłości „Rüthhof”, z paraliżem obu nóg, gdzie pozostaje pod ciągłą opieką pielęgniarki. W tych ciężkich, wypełnionych cierpieniem dniach kończy „Missa sine nomine” i tuż przed śmiercią w schorowanych rękach trzyma wydrukowany egzemplarz powieści. Wczesnym rankiem w czwartek 24 sierpnia 1950 roku Ernst Wiechert umiera w wieku 63 lat. Urna z prochami zostaje, zgodnie z ostatnią wolą pisarza, złożona pod gruszą w jego ogrodzie. Jednak już na Wielkanoc 1951 r. jego druga żona Lilje Wiechert wydaje dyspozycję przeniesienia urny na cmentarz w pobliskiej miejscowości Stäfa (bez zgody rodziny Wartenweilerów), dzięki czemu wielbiciel twórczości pisarza mogą bez ograniczeń odwiedzać miejsce jego ostatniego spoczynku. Lilje Wiechert zmarła w 1972 roku i została pochowana na cmentarzu w Degerndorfie, gdzie codziennie rozbrzmiewają dzwony ofiarowane przez męża.

Bogdan Dumala

Skróty pochodzą od redakcji

Kwiaty na grobie Ernsta Wiecherta w Stäfa.
Foto: Hildegard Neugebauer, Bad Segeberg



W tym kościele są trzy dzwony, ufundowane przez Wiecherta.
Foto: Horst Radeck



Esej Zbigniewa Janczewskiego

Piewca Mazur Ernst Wiechert

Przypadek zdarzył kiedyś, że jechałem z turystami z Niemiec o nazwisku Jeromin do położonej za Jerutami małej wsi Jeromin. Na pytanie, czy spokrewnieni są oni z rodziną Jerominów ze znanej powieści niemieckiego pisarza Ernsta Wiecherta, też pochodzącego z Mazur, odpowiedzieli twierdząco. Wiadomo — sukces ma wielu ojców. Dzieci Jerominów, dzieje mazurskiej rodziny, książkę tego pisarza czytałem wiele lat temu po niemiecku. Istnieje w naszych bibliotekach wydanie polskie w tłumaczeniu Jerzego Ptaszyńskiego. Tę książkę w czasie letniej kanikuli polecam naszym Czytelnikom. Jest to bardzo ciekawa powieść z dziejów Mazur na przełomie XIX i XX wieku i czasu rodzenia się hitleryzmu w Niemczech. Uroda i swoisty klimat mazurskiej wsi pozostał w jego sercu do śmierci. W gwałnym, wielkim mieście, w przepychance ludzkich spraw i ludzkich namiętności nie widział pisarz sensu życia. W zwykłym, prostym bytowaniu ludzi wsi i lasów żyjących w zgodzie z Bogiem i rytmem przyrody, upatrywał on najwyższe dobro człowieka, spokój serca i

duży. Wiechert pochodził z wielonarodowej rodziny, miał wśród swoich przodków Francuzów i Polaków, którzy nosili nawet to samo nazwisko. Był być może pierwszym rzecznikiem pojednania tych trzech narodów i wierzył, że Opatrzność przeznaczyła go do tego.

Pisarz był człowiekiem bardzo pobożnym, choć nieraz w swych książkach wadził się z Panem Bogiem; kiedyś napisał: „Wiele rzeczy oczarowało mnie, wiele wzruszyło, wiele wstrząsnęło, ale nic z taką siłą nie ukształtowało wrażliwości mojego serca, jak książka nad książkami — Biblia. Nie wstydzę się też, jakie nad jej stronkami wylałem.”

Po studiach został Ernst Wiechert nauczycielem w gimnazjum, w którym zdawał maturę — Hufengymnasium w Królewcu. Był ulubionym wykładowcą, jego cichy, ale wyraźny głos słycać było w każdym kącie klasy. Mówił jak urzeczony, ale i młodzież słuchała go z zapartym tchem. Mówił poważnie, ale potrafił też rzucić celnym dowcipem, co zjednywało mu uznanie wśród zawsze krytycznych uczniów. W stosunku do kolegów w pracy utrzymywał dy-

stans, wyróżniał się stylem ubioru i sposobem wyśławiania się. W trudnych powojennych latach niełatwo było wyżyć z pisarstwa, wrócił więc pisarz do pracy jako wykładowca w Hufengymnasium w Królewcu. W tym to czasie spod pióra jego wyszło wiele ciekawych książek, znane powieści **Las**, **Martwy wilk (1924)**, **Niebieskie skrzydła (1925)**, **Sługa boży Andreas Nyland (1926)**, **Dziewczyna Joergena Dorskocila (1932)**, za książkę tę otrzymał pisarz nagrodę literacką. Następną powieść **Pani Majorowa (1934)** to opowieść o trudnych wojennych rozstaniach i powrotach, wreszcie **Las i ludzie (1936)** — autobiograficzna powieść z własnego życia. Dzieła te postawiły Ernsta Wiecherta w czołówce pisarzy literatury niemieckiej pierwszej połowy XX wieku.

Z niepokojem patrzył pisarz na narastające w Niemczech nacjonalistyczne nastroje. Znamienna była mowa pożegnana pisarza do maturzystów 16 marca 1929 roku w Hufengymnasium w Królewcu. „Nie pragnę moi przyjaciele by więcej na świecie było pieniędzy, więcej partii, sekt, związków i poglądów na świat, ale trzeba by było mniej też, mniej bezprawia, gwałtu i cierpienia. Ja nie mówię wam życie lepiej, ale życie odważniej.” Coraz mniej było tych odważnych w Niemczech. Zgodnie ze swoją zasadą „żyj odważniej” podjął Wiechert w swojej twórczości protest przeciw czasom, w których musiał żyć. Występował otwarcie w swoich pismach i wykładach przeciw hitlerowskiej tyranii, dławieniu swobody przekonań, prześladowaniu Żydów i sianiu nienawiści między narodami. Wkrótce spadły na niego represje.

W 1938 roku pisarz został aresztowany i jako więzień nr 7188 osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Wierzył Wiechert, że po przegranej wojnie nastąpi szybkie, moralne odrodzenie narodu niemieckiego. Powojenna rzeczywistość rozczarowała go, musiał upłynąć dużo wody w reńce, by Niemcy stały się w pełni nowoczesnym demokratycznym państwem. W warunkach „zimnej wojny”, która wybuchła w obozie byłych aliantów narastać zaczęły krypto faszystowskie sily.

Miejsce urodzenia Ernsta Wiecherta — leśniczówka Pierśławek w pobliżu Pieck — to miejsce odwiedzone często przez polskich i zagranicznych turystów. Na ścianie domu ku czci pisarza wmurowano tablicę pamiątkową z napisem: „W tym domu 18 maja 1887 roku urodził się Ernst Wiechert prozaik i poeta — piewca Mazur, autor Lasów i ludzi, Dzieci Jerominów, Baśni, Lasu Umarłych. Człowiek prawy, antyfaszysta, były więzień Buchenwaldu”.

W pobliżu nadleśnictwa Strzałowo, na małym leśnym cmentarzyku, leżą bliscy pisarza — jego pierwsza żona Meta z synkiem. Miłośnicy twórczości Wiecherta wzniesli tam okazały nagrobek, na którym często leżą świeże kwiaty. Te pamiątki po pisarzu zawdzięczać należy polskiej poetce zamieszkałej w Pieckach. Dzięki jej staraniom i zabiegom leśniczówka stała się małym muzeum, a pamięć o wielkim piewcy Mazur nie zaginie.

Medal upamiętniający Ernsta Wiecherta



MENNICA POLSKA

Rok emisji: 2001

Średnica [mm]: 70

Awers: Półpostać mężczyzny w prawo i napis: ERNST / WIECHERT / 1887 - 1950. W tle las.

Rewers: Czajpla i budynki wśród drzew oraz napis: "NA POCZĄTKU / MOJEGO ŻYCIA / BYŁ LAS ..." i faksymile podpisu: ERNST WIECHERT. U góry i u dołu półkolistcie napis: LEŚNICZÓWKA PIERSŁAWEK - FORSTHAUS KLEINORT.

Projektant: Roussana Nowakowska

Wykonawca: Roussana Nowakowska

Emitent: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Mrągowie

Magazyn Mrągowski Dwutygodnik Samorządu Lokalnego **Bezpłatny** ISSN 14287455, **Nakład:** 1500 egzemplarzy.**Wydawca:** Rada Miejska i Burmistrz Miasta Mrągowa, **Redaktor naczelny:** Katarzyna Enerlich,**Adres redakcji:** Urząd Miejski, Referat Strategii, Rozwoju, Promocji i Integracji Europejskiej, ul. Królewiecka 60A, tel. 741 2111,**Projekt winiety:** Piotr Dondajewski **Skład komputerowy:** Katarzyna Enerlich, kasia-e@go2.pl **Druk:** FAN Print

Poznać Wiecherta

Leśniczówka Piersławek to dziś Muzeum poświęcone Wiechertowi. Dojechać można tam drogą krajową 602 z Mrągowo w kierunku Piecsek. Dojeżdżając do miejscowości należy skręcić w lewo i wąską drogą asfaltową jechać przez las około 3 km. Dom położony jest z prawej strony, około 50 metrów od drogi.



W leśniczówce urządzono Izbę Pamięci Ernsta Wiecherta, która często odwiedzana jest przez niemieckich turystów w ramach wycieczek zorganizowanych. Popularne są również wycieczki rowerowe, których trasa prowadzi przez okoliczne lasy.

Niektórzy uczestnicy znający Wiecherta chętnie się tu zatrzymują. Ponadto spotkać można tu sporadycznie turystów indywidualnych (zarówno z Polski, jak i z Niemiec), którzy nie mogą nacieszyć się spokojem tego miejsca.

Warto zajrzeć do Muzeum w Mrągowie (czynne codziennie od 10.00 do 16.00, oprócz poniedziałków), gdzie oprócz zbiorów regionalnych urządzono stałą wystawę poświęconą Ernstowi Wiechertowi.

Wystawa mieści się w Wartowni Bośniaków (na zdjęciu). Zwiedzając ją, można przeżyć chwilę zadumy słuchając kasety z wierszami Ernsta Wiecherta w interpretacji aktora, Tadeusza Madei (zarówno w wersji niemieckiej, jak też w tłumaczeniu polskim).



Znany polski pisarz, Zbigniew Nienacki pisze o Wiechercie

Chata za wsią

Na Warmii i Mazurach czujemy się jak we własnym domu. W swoim domu człowiek nie postępuje jak złodziej. Dlaczego mam ukrywać, że na mnie, polskiego pisarza największy wpływ miał nie Sienkiewicz, czy Prus, ale właśnie niemiecki pisarz Ernst Wiechert?

Wygnany ze swojego kraju, oskarżony o zdradę swej ojczyzny, ponieważ nienawidził faszyzmu (...) - dla nas on jest żywy.



Na Warmii i Mazurach czujemy się jak we własnym domu. Dlaczego mam ukrywać, że na mnie, polskiego pisarza największy wpływ miał nie Sienkiewicz, czy Prus, ale właśnie niemiecki pisarz Ernst Wiechert? To on, a nie kto inny nauczył mnie kochać Mazury i rozumieć ich skomplikowaną tragiczną problematykę. Nauczył mnie kochać polskie Mazury, czy powinienem się tego wstydić? Ernst Wiechert jest pisarzem, którego należy postawić obok Manna, Foulchwangera, Zweigów...

Był antyfaszystą, choć wybrał inną drogę niż tamci pisarze. Nie emigrował z kraju, ale walczył z narastającym militarystycznym

"Baśnie". Wydano też u nas "Las umarłych". (...) Dla pisarzy żyjących na Mazurach jest oczywiste, że nikt nie pojmie naszych urazów i naszego syndromu bez lektury wielkiej epopei o puszczy piskiej, jaką są "Dzieci Jerominów". Gdy pisałem swój "Wielki las", towarzyszyły mi wciąż "Lasy i ludzie" Ernsta Wiecherta, bo nikt lepiej nie pojął piękna mazurskich lasów od tego syna leśnika z Piersławek.

Tylko kilkanaście kilometrów od Piersławka jest słynny Sowiróg, gdzie odbywała się akcja "Dzieci Jerominów". Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Olsztynie remontuje właśnie leśniczówkę w Piersławku, miejscu urodzenia pisarza, miejscu, które wiele razy opisywał. Dlaczego nie mamy wmurować tam tablicy



rowskim, wygłaszając odczyty na uniwersytetach do inteligencji niemieckiej i młodzieży. Skazano go za to na pobyt w Buchenwaldzie, skąd został zwolniony na skutek interwencji wpływowych ludzi za granicą. Jego pobyt w obozie koncentracyjnym zaowocował po wojnie wstrząsającą książką pt. "Las umarłych". Po uwolnieniu z obozu udał się na emigrację wewnętrzną, osiadł w samotni w Ambach, w Bawarii. I milczał.

Pisał, ale nie wydawał. Dopiero po wojnie opublikował wiele książek oskarżycielskich - po których rozpoczęto na niego w Niemczech Zachodnich taką nagonkę, że wyemigrował w 1948 roku do Szwajcarii i tam zmarł. Jego pisarską spuściznę opublikowało u nas wydawnictwo "Pax" - "Missa sine nomine" i "Wielką pasję". Wydawnictwo "Pojezierze" przyswoiło polskiemu czytelnikowi "Dzieci Jerominów", "Lasy i ludzie", "Panią majorową", a ostatnio przepiękne

Przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta (IEWG) przed tablicą pamiątkową "Ernst Wiechert" (6.10.1998). Od lewej: Horst Radeck, dr Hans-Martin Pleßke, Klaus Weigelt.

upamiętniającej to zdarzenie? Dlaczego nie uczynić tam choćby najskromniejszej ekspozycji pamiątek po pisarzu niemieckim (...)? Jakże to ma znaczenie, że pisał po niemiecku i był Niemcem, skoro przeniknęły go najszczytniejsze ideały humanizmu, miłość do pokoju i do tego co dziś wydaje się takie anachroniczne - owego „das einfache Lebe”, czyli prostego życia. Iluż z nas już wkrótce zacznie tęsknić za tym prostym uczciwym życiem?

Wygnany ze swojego kraju, oskarżony o zdradę swej ojczyzny, ponieważ nienawidził faszyzmu (...) - dla nas on jest żywy.

Zbigniew Nienacki
artykuł ukazał się w Szpilkach 47/1984